

Kontrast

Związek Zawodowy Kontra

4/2017

WRZESIEŃ 2017

„Makoszowy” dla pracowników!



Skoro państwo uznało, że wydobywanie węgla w kopalni „Makoszowy” się nie opłaca, to może da spróbować swoich sił pracownikom, skupionym w tamtejszych związkach zawodowych? Kontra i dwa inne związki zawodowe, działające w kopalni „Makoszowy”, chcą przejąć za symboliczną złotówkę część majątku zakładu i wznowić tam produkcję węgla. Do tych związków należy ponad 50% z liczącej około 300 osób załogi zakładu, w tym ponad 90 pracowników jest w „Kontrze”.

Przedstawiciele związków napisali do ministra energii, Krzysztofa Tchórzewskiego, informację o powołaniu „Spółki Pracowniczej Makoszowy”. „Wnosimy o przekazanie

spółce dwóch szybów oraz tzw. „starego zwału”, co stanowiłoby około jednej piątej części obecnej powierzchni kopalni. Jest to zgodne z rozporządzeniami Unii Europejskiej, które pozwalają na utworzenie nowego podmiotu, bez konieczności zwrotu pomocy publicznej. Również obecne prawodawstwo polskie pozwala na gospodarowanie majątkiem przedsiębiorstwa w formie odpłatnego korzystania (np. leasingu lub dzierżawy majątku przedsiębiorstwa przez spółkę pracowniczą i nieodpłatnego nabycia akcji w spółce Skarbu Państwa). Jednocześnie wnosimy o przekazanie koncesji na wydobywanie węgla kamiennego z obszaru górniczego Makoszowy na rzecz nowo powołanej spółki

pracowniczej. Zasoby węgla likwidowanej kopalni „Makoszowy” wynoszą 54 mln ton, należy wydobywać je jak najszybciej, aby nie zniweczyć wcześniej poniesionych nakładów i nie stracić bezpowrotnie możliwości dotarcia do tych złóż. (...) Brak takiej decyzji narazi Skarb Państwa na straty. Jednocześnie w planach spółki jest stworzenie ponad 400 stabilnych miejsc pracy, co stanowi szansę dla zaspokojenia potrzeb lokalnych, mieszkańców miasta i regionu oraz jest zgodne z polityką państwa. Ponadto informujemy, że do Spółki Pracowniczej wpływają listy intencyjne przedsiębiorstw zainteresowanych współpracą, obejmującą moce produkcyjne zakładu przerobczego”.

- To inicjatywa oddolna, ale wydaje się, że może się powieść, szczególnie teraz, gdy na rynku brakuje węgla. „Makoszowy” mają jeszcze węgiel na kilkadziesiąt lat. Mamy już także potencjalnych inwestorów, którzy mogliby wesprzeć kapitałowo spółkę pracowniczą. Teraz więc ruch należy do rządu. Jeśli wyrazi on zgodę na naszą propozycję, pracownicy staną się równocześnie udziałowcami tej spółki – mówi Andrzej Burzyński, przewodniczący komisji zakładowej „Kontry” w „Makoszowach”. Związkowcy chcieliby prowadzić tam wydobywanie, przy zatrudnieniu około 400 osób. Na razie ministerstwo nie odpowiedziało na apel związkowców. Za to zaraz po ich liście akces do złóż zabrańskiej kopalni zgłosiła też Polska Grupa Górnicza. Zapowiedział to wiceprezes PGG, Piotr Bojarski, podczas poświęconej górnictwu, sesji Rady Miasta w Rudzie Śląskiej. Poinformował, że w końcu przyszłego roku PGG chciałaby rozpocząć eksploatację części złoża kopalni „Makoszowy” od strony należącej do PGG gliwickiej kopalni „Sośnica”. Do wydobywania jest tam ok. 1,5-2 mln ton węgla.

W dalszej perspektywie, po 2020 r., PGG chciałoby sięgnąć po inną część złoża, od strony rudzkiej kopalni „Bielszowice”, gdzie do wybrania jest co najmniej kilka milionów ton węgla.

Dok. na str. 2

Tym żyje Kontra

Polacy chcą iść na emeryturę!

Prawie 200 tysięcy osób złożyło już swoje pierwsze wnioski o emeryturę. 1 października wchodzi w życie przepisy, obniżające wiek emerytalny: do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Jest to powrót do stanu sprzed reformy z 2012 r., która wprowadziła stopniowe podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat bez względu na płeć.

Ministerstwo rodziny, pracy i polityki społecznej szacuje, że z nowych przepisów dotyczących emerytur może skorzystać około 331 tys. osób. To grupa, która nabywa uprawnienia w związku z przywróceniem obniżonego wieku emerytalnego, ale stanowi 82 proc. ogółu wszystkich uprawnionych; ministerstwo liczy, że około

ZUS DZWONI. CHCĄ NEGOCJOWAĆ ŚREDNIĄ DŁUGOŚĆ ŻYCIA.



18 proc. pozostanie dalej na rynku pracy.

Rząd zachęca, aby odłożyć decyzję o przejściu na emeryturę. Resort rodziny i pracy podkreśla, że nowa

ustawa „to prawo, a nie obowiązek”. Zwraca też uwagę, że odroczenie tej decyzji o jeden rok będzie skutkowało zwiększeniem świadczenia o około 8 proc.

Nowy szef Kontry w Jaworznie



Dominik Figura jest nowym szefem Komisji Zakładowej Związku Zawodowego Kontra w Tauron Wytwarzanie Oddział Jaworzno. W firmie pracuje od 1989 roku, m.in. w Wydziale Kolejowym i w Wydziale Gospodarki Polimerami. W wolnych chwilach interesuje się akwarystyką.

Deputaty do końca roku?

Rząd kończy prace nad projektem ustawy, dającej możliwość wypłaty jednorazowego świadczenia dla emerytów górniczych, uprawnionych do deputatu węglowego. Projekt trafił do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Sprawa może zostać załatwiona jeszcze w tym roku.

Według zapisów projektu, ustawa ma dać osobom uprawnionym do deputatu, czyli do określonej ilości bezpłatnego węgla rocznie, możliwość wyboru, czy wolą dożywotnio otrzymywać co roku z ZUS ekwiwalent pieniężny za deputat, czy też zrezygnują z tego ekwiwalentu na rzecz wypłaconego przed końcem tego roku jednorazowego świadczenia o wartości około 12 tys. zł. Oznaczałoby to dla budżetu koszt 2,7 mld zł.

Problemy z emeryckimi deputatami rozpoczęły się w 2012 r., kiedy szukające oszczędności spółki węglowe zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego dla emerytów i renci-

stów. W efekcie ci emeryci, wobec których zobowiązania przejęło państwo, nadal dostają deputat w postaci ekwiwalentu pieniężnego, a ci, którzy powinni otrzymywać świadczenia od spółek węglowych, zostali go pozbawieni. W pierwotnym projekcie ustawy, zakładającym coroczną wypłatę ekwiwalentu za deputat przez ZUS, resort energii oszacował, że z wprowadzanych ustawą regulacji będzie mogło skorzystać 235 tys. osób.

Koncepcja jednorazowej wypłaty emerytom górniczym świadczenia w zamian za zrzeczenie się roszczeń do deputatu w kolejnych latach była już rozważana jesienią roku. Nie było jednak zgody strony społecznej na takie rozwiązanie, więc resort energii opracował projekt ustawy, zgodnie z którym ekwiwalent za deputat miałby być wypłacany przez ZUS. Kontra i inne związki wielokrotnie apelowały o przyspieszenie prac nad projektem.

„Makoszowy” dla pracowników!

Dok. ze str. 1

„Makoszowy” były przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń 1 maja 2015 r. Do końca 2016 r. prowadziła jeszcze wydobycie węgla, korzystając z budżetowych dopłat do strat produkcyjnych.

W 2016 r. zakładowa kopalnia otrzymała z budżetu państwa około 130 mln zł. Według wyliczeń SRK, likwidacja kopalni Makoszowy ma potrwać do 2021 r. i pochłonie maksymalnie 490 mln zł. Koszty likwidacji obejmują techniczną likwidację infrastruktury zakładu, a także wszelkie inne wydatki, jak wypłaty, odprawy, opłaty środowiskowe, usuwanie szkód górniczych, rekultywację terenu, podatki oraz nakłady niezbędne na przekierowanie podziemnych wód do sąsiedniej kopalni „Sośnica”, skąd będą odpompowywane.

Kontrast

Związek Zawodowy Kontra

Biuletyn Komisji Krajowej
Związku Zawodowego „Kontra”
Zabrze, ul. Wolności 293

tel.: (32) 3764200 Fax: (32) 3764200
e-mail: komisjakrajowa@zskontra.pl

Przygotował: Dariusz Chrost,
rzecznik ZZ „Kontra”
tel. 501 319 339
e-mail: rzecznik@zskontra.pl
ISSN 1233-3077

ZWIĄZEK ZAWODOWY

Kontra

KOMISJA KRAJOWA

Zapraszamy do odwiedzania
naszej strony internetowej
zskontra.pl

oraz profilu na FB:

Związek Zawodowy Kontra

Namawiamy również do współpracy
i przesyłania materiałów
do wykorzystania na stronie
lub w wydawnictwach związku.

Problemem nauczycieli są za niskie płace

Dorota Schmatolla, przewodnicząca sekcji krajowej oświaty w ZZ Kontra, o najważniejszych problemach zawodowych tego środowiska, o obawach nauczycieli. związanych z reformą oświaty i niekorzystnych zmianach w przepisach emerytalnych.

* Ilu członków ma Kontra w szeroko rozumianej oświacie?

- Ogólnie w naszej sekcji branżowej jest ok. 560 członków, z tego 140 jest w największej - Miejskiej Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty w Dąbrowie Górniczej. Taka ilość członków tej komisji wynika zapewne z tego, że to właśnie w Dąbrowie Górniczej powstała pierwsza komisja oświaty pracowników ówczesnego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

* Jakie główne problemy pracownicze są teraz dla tego środowiska najważniejsze? Czy to np. podwyżki płac, zmiany siatki godzin, kwestie emerytalne, Karta Nauczyciela?

- Głównym problemem środowiska oświatowego są przede wszystkim niskie płace. Nauczyciel o najwyższym możliwym stopniu awansu zawodowego - nauczyciel dyplomowany - posiadający tytuł magistra z przygotowaniem pedagogicznym otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 3140 zł brutto i dodatek za wysługę lat (najniższa stawka dodatku stażowego to 4% po czterech latach pracy, a maksymalna wysokość dodatku stażowego to 20% wynagrodzenia zasadniczego bez względu na rzeczywiście przepracowane lata). Jak to wygląda wobec przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w/g GUS, które np. w II kwartale 2017 wynosiło 4 221 PLN, a płaca minimalna 2 000 PLN? Może lepiej tego nie porównywać, gdyż tak naprawdę nie można porównywać pracy nauczyciela z pracą urzędnika, kadry zarządzającej czy pracownika fizycznego.

Kto nigdy nie pracował w szkole z uczniami, ten nigdy nie zrozumie, że ten zawód łączy z sobą wiele



innych zawodów: nauczyciel - prowadzenie lekcji, pracownik fizyczny - przygotowanie pomocy dydaktycznych i pracowni do zajęć, kancelista - korespondencja z dyrekcją i rodzicami, mediator - rozwiązywanie konfliktów w zespole uczniowskim, psycholog - motywowanie uczniów do nauki, menedżer - organizacja wycieczek i wyjazdów, urzędnik - prowadzenie dokumentacji szkolnej itd. Do tego wymagane jest stałe doskonalenie zawodowe, zdobywanie nowych umiejętności pedagogicznych, studia podyplomowe, aby zachować etat ucząc dwóch lub więcej przedmiotów. Czy nauczyciel będąc tak wszechstronnym pracownikiem nie zasługuje na godne wynagrodzenie za swoją pracę?

Kwestie emerytalne to kolejna sprawa budząca duże emocje w naszym środowisku. Niestety poprzedni rząd, zmieniając ustawę emerytalną, nie wziął pod uwagę nauczycielskich praw nabytych. Pozbawiono nauczycieli przywileju przejścia na emeryturę w wieku 55 lat po przepracowaniu ogółem 30 lat a „z kredą przy tablicy” 20 lat.

Nie zastosowano, tak jak w przypadku służb mundurowych, daty wejścia w życie zmiany ustawy, jako daty granicznej, która pozwałaby nauczycielom zatrudnionym przed tą datą na skorzystanie z przywileju wcześniejszego przejścia na emeryturę. Zabrano nam ten przywilej nie zastanawiając się nad tym, że olbrzymie obciążenie psychiczne w pracy nauczyciela (porównywane do obciążenia psychicznego pilota samolotu pasażerskiego), ma olbrzymi wpływ na jakość wykonywanej pracy - ciągły stres wpływa niekorzystnie zarówno na proces nauczania jak i na zdrowie psychiczne i fizyczne nauczyciela.

* Czy obecna reforma oświaty budzi obawy naszych związkowców? Reforma budzi oczywiście obawy członków Kontry. Wielu z nich, tylko dzięki szczególnej ochronie stosunku pracy, zachowało swoje etaty. Niestety odbyło się to kosztem innych nauczycieli, którzy takiej ochrony nie mieli. Wielu nauczycieli straciło pracę i docierają do nas takie sygnały. Zdarzają się również sytuacje, że nauczyciel aby

„uzbierać” etat pracuje w kilku szkołach, mając w każdej z nich po 2 - 3 godziny zajęć. Proszę sobie wyobrazić podróżowanie przez zatłoczone samochodami miasta jeżdżąc od jednej szkoły do drugiej. Ile godzin taki nauczyciel poświęca na dojazdy? A wymaga się efektywnej i skutecznej pracy oraz pozostawiania do dyspozycji dyrektora w sumie przez 22 godziny w tygodniu. Jak to pogodzić? To jest obecna rzeczywistość pracy wielu nauczycieli.

* Ale generalnie popiera Pani ten kierunek zmian w oświacie?

- Sama zmiana systemu oświaty nie jest zła, tylko powinna być wprowadzona ewolucyjnie a nie rewolucyjnie, jak to ma miejsce obecnie. Trzeba było dać czas zarówno organom prowadzącym, jak i samym szkołom, na przygotowanie się do takich zmian. Sądzę, że tą reformą powinny być objęte najwcześniej dzieci będące obecnie w klasie trzeciej. Te roczniki uczniów, bo są to dwa roczniki dzieci, które rozpoczęły naukę jako sześć- i siedmiolatkami, mogłyby już kończyć ośmioklasową szkołę podstawową. Biorąc pod uwagę obecny pośpiech, w jakim były przygotowywane nowe podstawy programowe, wydłużenie wejścia w życie reformy oświaty dałoby możliwość przemyślenia i przedyskutowania projektów podstaw programowych dla szkoły podstawowej i dla szkół ponadpodstawowych. Obecne podstawy programowe to jeden wielki bubel. Pośpiech zazwyczaj jest złym doradcą!

Upomnienie, nagana, kara pieniężna

Przepisy kodeksu pracy upoważniają pracodawcę do nałożenia na pracownika kary porządkowej w postaci upomnienia, nagany lub kary pieniężnej. Kara upomnienia bądź nagany może zostać nałożona na pracownika w przypadku, gdy ten nie przestrzega ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. Obok wyżej wymienionych kar, pracodawcy przysługują również prawo zastosowania kary pieniężnej w sytuacjach kiedy pracownik dopuścił się naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy. Przepisy prawa pracy wskazują maksymalny dopuszczalny poziom kary pieniężnej, gdzie kara taka

za jedno przekroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, zaś łącznie kary pieniężne nie mogą przewyższać dziesiętej części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty, po dokonaniu potrąceń z tegoż wynagrodzenia.

Jedną z najważniejszych kwestii nakładania na pracownika kary porządkowej jest czas, w którym pracodawca tego dokona, a więc kara taka nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia przez pracodawcę wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia. W pierwszej kolejności pracodawca powinien wysłuchać pracownika, a następnie może zastosować karę. Jeżeli jednak z powodu nieobecności w zakładzie pracy pracownik nie może być wysłuchany, termin dwutygodniowy nie rozpoczyna biegu, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do

dnia stawienia się pracownika w pracy.

O zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia. Odpis zawiadomienia składa się do akt osobowych pracownika. Podkreślić należy, że pracodawca nakładając karę porządkową na pracownika musi brać pod uwagę takie czynniki jak: rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych, stopień winy pracownika i jego dotychczasowy stosunek do pracy. Jeżeli zastosowanie kary nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa, pracownik może w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu wnieść sprzeciw. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca, jednakże dopiero po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej.

Nieodrzućenie sprzeciwu w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Zaś w przypadku odrzucenia sprzeciwu przez pracodawcę pracownikowi przysługuje prawo wniesienia powództwa o uchylenie zastosowanej wobec niego kary porządkowej do Sądu pracy. Termin do wniesienia przedmiotowego powództwa wynosi 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu sprzeciwu.

Również ważnym aspektem wymierzenia pracownikowi kary porządkowej jest czas zatarcia kary, tj. chwili kiedy wzmiankę o ukaraniu usuwa się z akt osobowych ukaranego pracownika, aby ten nie ponosił skutków przewinienia podczas całego okresu zatrudnienia u pracodawcy. Kodeks przewiduje, iż karę uważa się za niebyłą, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa z akt osobowych pracownika po roku nienagannej pracy.

Bogusława Kopka – Sinicki
Aplikant adwokacki

Problemem nauczycieli są za niskie płace

dok. ze str. 3

* Czy fakt, że jesteśmy w OPZZ, podobnie jak ZNP, jakoś utrudnia nam teraz czytelne funkcjonowanie w szkołach?

- Wstąpienie do OPZZ nie wpłynęło jakoś szczególnie na funkcjonowanie związku w szkołach. Ogólnie jest tendencja, aby wszystkie związki, skupiające pracowników oświaty, zaczęły wreszcie z sobą współpracować - przecież walczymy o to samo - o prawa nauczycieli do godnego życia i dobrych warunków pracy. W wielu ośrodkach miejskich współpraca pomiędzy ZNP i Kontrą układa się całkiem dobrze. Oczywiście są i wyjątki od tego schematu, ale i tutaj w kluczowych

kwestiach staramy się uzyskać jak najlepsze efekty współpracy międzyzwiązkowej.

* Gdyby ktoś zwrócił się do Pani z pytaniem, czy warto w swojej szkole założyć komisję zakładową Kontry, co by mu Pani odpowiedziała? - Jeśli ktoś zwraca się do mnie z pytaniem, czy warto założyć komórkę związkową w szkole, odpowiadam, że oczywiście warto. Mamy wtedy wpływ na sprawy pracownicze, opiniujemy kwestie dysponowania Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych - członkowie związków zawodowych są zapraszani do uczestniczenia w tzw. komisjach socjalnych, które są ciałem doradczym dla

dyrektorów placówek w kwestiach rozdysponowania środków z ŻFSS, opiniujemy arkusze organizacyjne placówek (zawierają ilość godzin pracy - godziny etatowe i rodzaj prowadzonych zajęć), opiniujemy wnioski o nagrody wójtów, burmistrzów, prezydentów i starostów, uczestniczymy w postępowaniach na stopnie awansu nauczycieli i przy opracowywaniu wielu aktów prawnych na poziomie JST a dotyczących spraw oświaty na danym terenie (regulaminy wynagradzania, regulaminy pracy). I oczywiście związek przyznaje ochronę stosunku pracy tym nauczycielom, którzy mogą być zagrożeni utratą pracy.

Dorota Schmatolla

Nauczyciel w Zespole Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej od 1993 roku. Członek Związku Zawodowego „KONTRA” od 1998 roku, czyli od momentu powstania Miejskiej Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty w Dąbrowie Górniczej. Drugą kadencję pełnię funkcję przewodniczącej MKZ ZZ „KONTRA” Pracowników Oświaty w Dąbrowie Górniczej a od dwóch lat jest równocześnie pełniącą obowiązki przewodniczącej Sekcji Krajowej Oświaty. Komendantka Hufca ZHP Ziemi Będzińskiej